№ 32. Kraków 9 Lutego — Czwartek. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

C e n a:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

P r z e d p ł a t a
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą w p r o s t do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „p r e n u m e r a c y j n e p i e n i ą d z e“.

CZAS

P r z y j m u j ą s i ę
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Z a o p ł a t ą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

L i s t y
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 8 lutego.

Nigdy może ciekawość a raczéj zajęcie ogólne Europy, nie miało obszerniejszego żywiołu i w rozmaitsze nie przerzucało się strony jak dzisiaj. Ciekawemi są wypadki pod Kalafatem, zajmuje bardzo nastąpić mający odjazd posłów rossyjskich z Londynu i Paryża; ciekawemi są ewolucye flot na morzu Czarném, i koleje wojny w Azyi, zwraca uwagę każda najmniejsza z Petersburga wiadomość. Pomimo tego jednak, wszystkie te ciekawości i zajęcia, w jednym zestrzeliwają się punkcie, a tym jest missya hrabiego Orłowa. Mylą się czytelnicy, jeżeli wnoszą z tych słów kilku, że o niéj mówić zamierzamy. Byłoby to dorzucać domysły nasze do owéj masy domysłów, jakie w dziennikach widzimy. Byłoby to wozić drzewo do lasu. Przeciwnie, wyznamy otwarcie, że o istotnym przedmiocie misyi hr. Orłowa nie wiemy. Ale to wiemy, że misya ta ważna już samą dostojnością powagi Mocarza, który ją powierzył, jako też znakomitością osoby, któréj powierzoną została, nabyła większéj jeszcze ważności z tego powodu, że wysłaną była do Wiednia i na téj dotąd ogranicza się stolicy. Absorbuje ona głównie powszechną uwagę dla tego, że jest uznaniem niejako przewagi stanowiska Austryi w dzisiejszém położeniu rzeczy, przewagi o któréj wszystkie prawie organa publiczne świadczą mówiąc: „losy europejskiego pokoju są w ręku Austryi“.

Jakież jest to stanowisko?

Stanowisko Austryi jest to samo, jakie było od samego początku nieszczęśliwego sporu, który tak ogromne przybrał rozmiary i większe przybrać jeszcze zagraża. Aż do chwili w któréj piszemy nie zmieniło ono ani swego charakteru, ani kierunku. I niech nam nikt za złe nie bierze, że się tak śmiało w tym względzie wyrażamy, ale mamy przekonanie, że dzisiaj nawet, w stosunkach między państwami tak mocno zachwianych, Austrya nie odstąpiła obranej przez siebie polityki. Polityka ta była pośredniczącą—pojednawczą. Miała na celu interes państwa i interes ogólnego pokoju. Czyli ją kto neutralną lub czynną nazwać zechce—mniejsza o to. Idzie o rzecz nie o wyrazy. Neutralną była, bo uczyniła zadość wszystkim warunkom państwa, zostającego w przyjaznych z innemi stósunkach; czynną, bo przewodniczyła wszelkim usiłowaniom wiodącym do zamierzonego celu. Politykę tę obrała Austrya, nie z obawy niebezpieczeństw, które w dalszych sprawy Wschodniéj kolejach zagrażać mogą; albowiem wojny Napoleońskie i ostatnich lat wypadki dowodzą, że wszelkim niebezpieczeństwom może stawić czoło. Ale ją obrała i zachowała, bo polityka ta jest odpowiednią jéj historycznemu i politycznemu powołaniu, jest stanowiskiem Władzy środkowéj Europy.

Zbytecznem jest spodziewamy się mówić, że powyższe wyrazy nie są żadném ocenianiem, ale tylko prostem wrażeniem faktu który mamy przed oczyma. Zapisujemy go jako kronikarze bieżących wypadków. Zaprawdę, niezwykłym to jest faktem, nie tylko w historyi Austryi ale całéj Europy, widok młodego, w silne lubo krótkie doświadczenie uzbrojonego Monarchy, stojącego poważnie i spokojnie wpośród grożącéj burzy od Północy, Wschodu i Zachodu, i trzymającego w ręku szalę, na któréj ważą się najwyższe interesa Europy i państwa! Zaprawdę niezwykłym to jest faktem wrażenie, które sprawia tyle godności, zimnéj krwi i rozwagi w chwili gdy gorączkowość prądem po całéj Europie przebiega! Niezwykłym to jest faktem, umiarkowanie w téj chwili, gdzieby się zdawało, że ostateczne stawiać można ultimata! Niezwykłym faktem jest polityka, która w chwili zawikłania jakiego w historyi trudno znaleść przykładu, w chwili gdy już trąby wojenne ostatnie nadzieje pokoju rozpędzić usiłują, opiekę swoją nad niemi rozciąga.

Fakt ten zapisujemy: jest on główną cechą chwilowéj sytuacyi. Niepozwalamy sobie żadnych z resztą na przyszłość wniosków; bo jakeśmy to niedawno powiedzieli, sądzić o interesach państwa, nie do nas należy.

Dzienniki zachodnie ogłaszają teraz szereg dokumentów w kwestyi wschodniéj, parlamentowi angielskiemu przedłożonych. Cały zbiór tych dokumentów, stanowi dwa grube tomy in folio; niedziw więc, że przy szczupłości naszego dziennika, ciekawszych nawet podawać niemożemy, streściwszy tylko (w onegdajszym przeglądzie) to, co w nich znaleźliśmy najważniejszego, a zarazem nowego. Jeśli wszakże zmuszeni jesteśmy pomijać raporta i noty dyplomatyczne pojedyńczych posłów, udzielane im instrukcye i tp. nie idzie zatem abyśmy również pomijać mieli akta zbiorowe, dokumenta służące niejako za punkt wyjścia, lub stanowiące fazę w ogólnym toku układów. Do takich należy następujący *Protokół konferencyi wiedeńskiéj z d. 13 stycznia 1854.*

„Obecni: reprezentanci Austryi, Francyi, W. Brytanii i Prus.

„Reprezentanci (jak wyżéj) zebrawszy się w konferencyą, reprezentant Austryi odczytał im notę Reszyda baszy do c. k. internuncyusza w odpowiedzi na notę którą mu tenże wręczył 12 grudnia r. z. a która była jednobrzmienną z notami doręczonemi jednocześnie przez posłów innych mocarstw w Stambule. Gdy odpowiedź Reszyda baszy jest rezultatem kroku uczynionego przez czterech posłów, przed przybyciem do Stambułu noty zbiorowej podpisanéj na konferencyi 5 grudnia, reprezentant Austryi wezwał konferencyą do rozpoznania wraz z nim, czyli treść tego dokumentu odpowiada widokom i zamiarom wyrażonym w protokóle tejże daty.

„Po dojrzałem rozważeniu, podpisani jednomyślnie byli zdania, że warunki pod jakiemi Porta oświadcza się gotową do traktowania o przywrócenie pokoju z Rosyą, odpowiadają życzeniom rządów i kwalifikują się do udzielenia Petersburgskiemu gabinetowi.

„Coraz mocniéj przejęci groźnym charakterem dzisiejszego stanu rzeczy, i pilną potrzebą położenia mu końca, podpisani wynurzają zaufanie, że Rosya zgodzi się na nowe zawiązanie układów na zasadach, które ich zdaniem przedstawiają pewność załatwie-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

BADANIA FILOZOFICZNE CHRZEŚCIANIZMU
Augusta Nicolas
przekład **Zdzisława Zamojskiego** itd.
Tom I. — *Kraków 1853 roku.*

Znakomite to czasów naszych dzieło, które po niewielu latach doczekało się we Francyi kilku wydań, a w innych krajach licznych przedruków i skróceń, i u nas stało się przedmiotem silnego zajęcia, gdy przed rokiem ujrzeliśmy przekład pierwszego tomu wykonany przez pana Badeniego i ogłoszony w Warszawie, a obecnie inny przekład hr. Zdzisława Zamojskiego, w Krakowie. Pierwszy, acz nie z wielką ścisłością dokonany, zyskał dobre przyjęcie i pochwały dzienników; drugi, wychodzący teraz na jaw, odznacza się skrupulatną wiernością z oryginałem, oraz językiem czystym, grzesząc tylko kiedy niekiedy wyszukanemi wyrażeniami, niemniéj ciężkością zwrotów i okresów, przez co w miejscach zawilszych i subtelniejszych rozumowań, ginie owa przejrzystość, i łatwość stylu Augusta Nicolas, umiejącego tak silnie władać przekonaniem, tak po prostu nauczać. Mamy nadzieję, iż w dalszych tomach znikną i te drobne niedoskonałości; a przekład z równym smakiem czytać się będzie jako sam pierwotwór. Pobudzić tłumacza do przełamania téj jedynéj, a wprawą dającéj się pokonać trudności, uważamy za rzecz nieodzowną, z prostéj przyczyny, iż nieżal dołożyć wszelkich starań, przywołać wszystkich uroków stylu, mocy i jasności wyrażeń, aby uczynić dzieło to przystępném dla ogółu mniéj więcéj usposobionych czytelników; albowiem zdaniem naszém, niema książki, któraby równie jak *Badania filozoficzne Chrześcianizmu* umiała zastósować głębokie zasady nauki Chrystusa do wszystkich potrzeb, dążeń i pojawów życia; któraby wreszcie i dzieje, i umiejętność i sztuki piękne i ludzkość, i człowieka z jego szczęściem lub niedolą ziemską, z jego pojęciami i tęsknotami do lepszego świata — umiała lepiéj pokazać w świetle nieśmiertelnéj, a żywéj prawdy. Wszystko to rozwiązuje i wykłada autor bez uciekania się do zawiłéj i ciężkiéj erudycyi, bez używania terminologii umyślnie na ten cel ukutéj — bystrość, zdrowy rozsądek i serce proste przewodniczą mu w téj pracy, która odbywa się przed naszém okiem, jak się odbywa w tajnikach niejednego sumienia. Skojarzyć wiarę z rozumem, wolność duchową z powagą duchowną — oto jest cel, jaki sobie autor założył i jaki przeprowadził z niezmordowaną wytrwałością. Dowody zewnętrzne i wewnętrzne; roztrząsanie tradycyj ludowych i instynktów moralnych; kościół w całéj swéj spaniałości uświęconéj wiekami, głębie sumienia rozświecone pochodnią dogmatu — wszystko to, pod jego piórem skłania rozum wyciągniony na sumienną odpowiedź, że się garnie pod sztandar wiary. W całym ciągu stera się on czytelnika nastroić do punktu będącego najwyższym szczytem wzniesienia się istoty człowieczéj, czyli, dać mu wiarę wyrozumowaną i dobrowolne poddanie się. Księga ta jest długą rozmową między wiarą a rozumem — dla téj to przyczyny znalazła w dzisiejszém społeczeństwie tylu przysłuchujących się téj rozmowie. Bo też zaiste społeczeństwo nasze, wydaje się jakby wcielonym rozumem ludzkim z wszystką jego wielkością i nędzotą. W ciągu jednego wieku widzieliśmy przecie, jak ten rozum złamał wszelkie powagi i co dotąd trwało obalił. Powagę polityczną wypchnął na ulicę, i oddał ją w ręce tłuszczy; a rozproszywszy skarby świątyni pańskiéj, wzniósł nagi ołtarz idei abstrakcyjnéj i filozoficznéj Bóstwa; aż nakoniec społeczeństwo, po burzliwych i ciągle zmiennych kolejach, całkiem zasadzone na rozumie znalazło się w niebezpieczeństwie straty wszelkiego rozumu. — Z tego wyniknął wielki dyskredyt rozumu, tak że nawet najżarliwsi sprzymierzeńcy opuścili go i wyrzekali przeciw niemu. Rachuby najsamolubniejsze doznawszy zawodu, interesa najmateryalniejsze wstrząśnienia, zaczęły go obwiniać, że im tak niedopisał. Ze wszech stron klątwę rzucono na rozum, ze wszech stron podniosły się westchnienia dusz wyższych omylonych w nadziejach. Gdyby religia była nieubłaganym wrogiem rozumu, jak niektórzy fałszywie sądzą, gdyby jéj zadaniem było szukać odwetu obrażonéj miłości własnéj, trudnoby znaleść dogodniejszéj chwili do zemsty. Z tém wszystkiém nie ten jéj cel, aby tryumfować na ruinach upokorzonego rozumu. Obrońcy religii daleko zaszczytniejszą mają do spełnienia rolę; i zamiast deptać porażonego przeciwnika, wolą podać warunki przymierza, któreby go owszem podniosło i o mocne zasady oparło.

Dzieło p. Nicolas posiada nieocenioną wartość z tego głównie względu, iż usiłuje otworzyć przystęp rozumowi w rzeczach religii, a niewykluczać go zupełnie, lub też dowodzić jego nieudolności. Z jakąż to oględnością, jak sumiennie roztrząsa on prawa, przesądy, a nawet uroszczenia rozumu, oddalając od swego pióra szorstkość polemiczną, zjadliwą ironię, wyrokowanie nieodwołalne, słowem występując tu raczéj jak rozjemca niż tryumfator, bez naruszenia wszakże pewnych warunków utrzymujących powagę religii, a mianowicie bez chęci zapełnienia przepaści dzielącéj rozum od wiery, — i nawzajem niepozwalając rozumowi, zapomocą adwokackiéj dialektyki, przekraczać właściwych mu granic, ubliżających godności chrześciańskiéj.

W całym ciągu Badań filozoficznych Chrześcianizmu wiara

nia, a dwóm stronom wojnę wiodącym podają sposobność przyjścia w sposób przyzwoity do porozumienia, bez dłuższego zasmucania Europy widowiskiem wojny.

„Reprezentanci Francyi, Anglii i Prus powierzają reprezentantowi Austryi staranie oznajmienia gabinetowi Petersburgskiemu zdania zapisanego w niniejszym protokóle, do którego przyłączony jest odpis noty przesłanéj w formie jednobrzmiennéj przez Reszyda baszę, czterem posłom w Stambule.

(podp.) *Buol Schauenstein. Bourqueney, Westmoreland, Arnim.*

Z powodu artykułu *Débatow* o państwie bizantyńskiem, który podaliśmy wczoraj w skróceniu, odebraliśmy list następujący:

Spodziewałem się, że artykuł z *Débatów* umieszczony w numerze z dnia 26go stycznia nie uszedł waszéj uwagi, chociaż o nim nie wspomnieliście odrazu. Jakkolwiek autor jego p. Saint Marc Girardin, odstępuje w nim od zwykłego stanowiska, z którego zapatruje się na kwestyą Wschodnią, artykuł ten niemniéj jednak jest godny zastanowienia, albowiem zawiera słuszne bardzo ocenienie przyszłości, która zdaje się przeznaczoną ludnościom Chrześcińskim na Wschodzie. Mówię ludnościom Chrześciańskim w ogólności, Greckim, Armeńskim, Romańskim i Sławiańskim; co wszakże według mnie nie pociąga wcale za sobą następstw, aby przyszłość ta spełnić się miała przez założenie państwa greckiego, jednego i przeważnego, ogarniającego w sobie wszystkie ludności, słowem tworzącego jedno państwo niepodległe, tak jak to wskazywać się zdaje rzeczony publicysta.

Pomiędzy temi ludnościami, Słowianie już to z przyczyny liczby w jakiéj się znajdują, z przyczyny tradycyj żywotnych i silnéj narodowości, któréj ślady tak są wybitne w ich organizacyi socyalnéj, któréj cechę przechować potrafili w tylu różnych kolejach i zmianach przez jakie przechodzili, już to z przyczyny energii, ocknieniu się ich dzisiejszemu towarzyszącéj, Słowianie mówię, którzy między Zachodem i Wschodem stanowią pewien rodzaj przejścia naturalnego, a oraz obronnéj pozycyi wynikającéj z natury rzeczy, to jest z jeograficznego położenia, zdają się być niewątpliwie powołanemi do otrzymania miejsca oddzielnego i niepodległego, skoro tylko emancypacya narodowa ludności Chrześciańskich dojdzie swego kresu na Wschodzie. We Francyi na zasadzie, że większa część tych ludności wyznaje religią grecką i bez względu na inne różnice bardzo ważne, które przedzielają narodowości greckie od sławiańskich, bywają one zwykle pomieszane jedne z drugiemi, a duch francuzki, którego główną cechą jest synteza a ogólniki dążnością, stworzył świat: grecko-słowiański (le monde Greco-slave). Upraszcza to bardzo kwestyą w teoryi, i ułatwia tém samém jéj rozwiązanie. Lecz w praktyce, jak się o tem na miejscu łatwo przekonać można, ma się rzecz całkiem inaczéj. Dzisiaj kiedy się każda z tych ludności w właściwym sobie kierunku rozwija, niepodobieństwem byłoby zakładać *stan rzeczy trwały* na zbiorze, a raczéj na amalgamacie bez związku, złożonym z żywiołów różnorodnych, któremuby brakowało owéj spójni jaką tylko wspólność pochodzenia, dążności i interesów dostarczyć może. Wnosiłbym stąd, iż w przypuszczeniu bardzo prawdopodobnem, że w przeciągu czasu mniéj więcéj długim, gdy panowanie półksiężyca zniknie z ziemi, która dziś stanowi Turcyą europejską, niepodległość ludności chrześciańskich na ziemiach tych zamieszkałych od niepamiętnych czasów, potrafi z łatwością się ukonstytuować, ale nie w jednem państwie greckiem tylko w kilku państwach odrębnych, stósownie do narodowości, które ludy te rozróżniają i dzielą. Ruch ten umysłów jaki obecnie porusza królestwo Hellenów jako też Księstwa Naddunajskie, Serbią i Czarnogórę, jest tylko dalekim prologiem do ruchu, któryby nastąpił, gdyby wielka sukcesya otwartą została, to dziedzictwo, którego ludności chrześciańskie są naturalnemi dziedzicami i którego pozbawieniby być nie mogli, chyba gwałtem przez interes egoistyczny jakiegobądźkolwiek mocarstwa, coby znów stało się źródłem całego szeregu nieszczęść i klęsk dla cywilizowanego świata.

Zresztą jak to bardzo słusznie zauważał p. Saint Marc Girardin po 20 dopiero latach, a może nawet i późniéj, ludności chrześciańskie powołane zostaną do ukończenia kwestyi Wschodniéj, jeżeli stan pokoju przywróconym zostanie, a dodałbym jeszcze to naturalne bardzo zastrzeżenie, jeżeli konflikt dzisiejszy, którego ważność codzień się zwiększa, nie rozstrzygnie sprawy w tym lub owym kierunku, w sposób nieprzewidziany, będący po za obrębem wszelkiego najlepiéj ułożonego obrachowania; nie rozstrzygnie go ze szkodą może nawet niepowetowaną prawdziwych europejskich interesów. Wątpliwości nie ulega, że prędki pokój, któryby położył koniec krokom nieprzyjacielskim rozpoczętym z taką zaciętością na lądzie i morzu, mógłby najlepiéj urzeczywistnić nadzieje i życzenia kwoli przyszłéj niepodległości ludności chrześciańskich na Wschodzie. Lecz zważywszy położenie rzeczy obecne czy pokój jest możebnym? *That is the question.* Zdaje się, że w dzisiejszej chwili łatwiéj jest mocarstwom wojującym prowadzić wojnę i zostać zwycięzcą lub zwyciężonym, aniżeli znaleść sposób jakikolwiek ukończenia sporu, za pomocą układu odpowiedniego ich godności, a zaręczającego pokój.

Jakkolwiekbądź to zdaje się być pewném, że tak dobrze Rosya jak i Anglia byłyby w razie danym równie przeciwne utworzeniu państwa greckiego niepodległego, któregoby Carogrod był stolicą, a to z powodów, z których jedne są wspólne obu państwom, inne całkiem różne, ale wszystkie nie dające się oddzielić od najważniejszych interesów mocarstwom tym właściwych. W takiéj kombinacyi państwa greckiego, interesa cywilizacyi europejskiéj mogłyby zyskać bezwątpienia i rozwinąć się wielce; dla tego też Francya, która chętnie rolę reprezentanta cywilizacyi na siebie bierze, sama jedna tylko mogłaby rzeczonéj kombinacyi podać rękę. Lecz w takim razie więcéj niż prawdopodobnem jest, że zostałaby odosobnioną, a tém samém warunki w jakich dzisiaj znajduje się sprawa Wschodnia byłyby całkiem zmienione i co więcéj mogłyby sprowadzić zupełnie przeciwny stan rzeczy. Albowiem cóż jest podstawą przymierza Anglii z Francyą, jeżeli nie utrzymanie *status quo* Turcyi, a następnie opór przeciw wyłącznemu wpływowi i przewadze, który Rosya z tego lub z innego powodu przywłaszcza sobie w tym kraju. Między dwoma temi mocarstwami zachodniemi po za tą sferą porozumienie trudnem jest bardzo, a interesa każdéj właściwe, sprowadziłyby wkrótce między niemi niezgodę, która prędzéj czy późniéj zmienićby się mogła w otwartą wojnę.

Korespondencya Czasu.

Z nad granicy multańsko-wołoskiéj

30 stycznia.

(Cor. gen.) „Jakkolwiek dużo pisano o religijnéj stronie kwestyi wschodniéj, mówił mi niedawno pewien bojar, wszakże nigdzie dotąd nie oceniono należycie jednego z ważnych jéj czynników, jakim są klasztory. Czyż nie wiadomo, że zakony w kościele wschodnim były po wszystkie czasy potęgą, która w każdéj walce idei umiała ważność swoją okazać? Niechaj co chcą mówią, zakony nie są u nas samą tylko kościelną instytucyą, ale jednym z możniejszych żywiołów naszego narodowego i politycznego bytu.“ Tak mówił bojar wołoski; a jeżeli zdanie jego słusznem jest co się tyczy prassy, to z drugiéj strony rozmaite rozporządzenia wydawane ciągle przez rząd rosyjski w Księstwach Naddunajskich pod względem kościoła wschodniego i jego klasztorów, przekonywają, iż rząd bynajmniéj nie waży lekce znaczenia zakonów. Najmniéj piąta część całéj ziemi w Multanach i Wołoszczyznie, zatém przeszło czterysta mil kwadr. najbujniejszego gruntu jest własnością klasztorów i biskupstw, a do dzisiaj jeszcze nie masz ustawy amortyzacyjnéj dla tych posiadłości, dziś jeszcze można czynić zapisy i darowizny dóbr nieruchomych na rzecz klasztorów, i zdarzało się to nieraz w ostatnich czasach. W Wołoszczyznie istnieje obecnie 124 tak nazwanych narodowych (*monasteri romanesci*) i 66 „przekazanych“ większych lub mniejszych klasztorów. W Multanach posiadają klasztory niemniéj stosunkową ilość dóbr, ale mają więcéj braciszków aniżeli w Wołoszczyznie.

Klasztory dzielą się na pustelnicze, zakonne (klasztory średnie) i właściwe klasztory. Pierwsze liczą od 5 najwyżéj do 30 mnichów, drugie po 40 do 100, a po większych klasztorach liczą ojców i braciszków od 100 do 500. Klasztor Nantui w Multanach przeszło 800 ma mieszkańców. Są także klasztory żeńskie lubo nie tak liczne. Ogólna ilość mnichów i zakonnic, braci i sióstr po tych pobożnych zakładach wynosi bez przesady w obu Księstwach około 25,000; niezmierna to liczba w porównaniu z ludnością $4^1/_2$ milionową, a znów bardzo mała ze względu na ogromne posiadłości nieruchome, stanowiące piątą część obszerności obu Księstw. Wziąwszy wszakże na uwagę prawdziwy zaród tych zakładów i ich przeznaczenie wedle dokumentów erekcyjnych, innego całkiem będzie się zdania.

Powody takiego rozgałęzienia się klasztorów w Księstwach, jakiego nie znajdzie w żadnym innym kraju, są wielorakie, a nie tylko natura ich religijna, ale nieraz i to głównie społeczna, narodowo-polityczna a nawet strategiczna. Klasztory otrzymywały dobra od pięciu wieków nietylko od państwa i książąt panujących, ale i od zacniejszych rodzin szlacheckich pod rozmaitemi warunkami. Raz obowiązani byli zakonnicy stawiać kościoły i utrzymywać szkoły w dobrach klasztornych, to znowu urządzać szpitale, opiekować się wdowami poległych w boju, opędzać koszta wyprawy osierociałych córek, dopomagać familiom zubożałym nie z własnéj winy, wreszcie prze-

---

i rozum stają w obec siebie, i toczą dysputę; — wzajemne ich stanowisko znachodzimy zawsze odznaczone z wielką ścisłością. Stósownie do przedmiotu traktowanego systematycznie wprowadził on następny podział: *Część pierwsza:* Dowody przedwstępne czyli filozoficzne. *Część druga:* Dowody wewnętrzne (z istoty przedmiotu wyprowadzone) czyli teologiczne. *Część trzecia:* Dowody zewnętrzne (z po za istoty przedmiotu wzięte) czyli dziejowe. — Pojawiający się teraz w przekładzie tom pierwszy, obejmuje część pierwszą dowodów filozoficznych, gdzie widzimy prawdy chrześciańskie dowodzone argumentami branemi z rozumu. Odłożywszy niezmierne zasoby erudycyi i ścisłości loicznéj, jakie autor rozwinął, — taki mniéj więcéj jest szkielet pierwszéj części. Dusza nieśmiertelna człowiecza niemoże się obejść bez ciągłego stosunku z Najwyższą Istnością która ją stworzyła, która przyszłym jéj losem rozrządza; rozum postrzega nieodzowną konieczność tego stosunku, i usiłuje go udowodnić; wszakże od niepamiętnych czasów mimo całéj usilności, nie był w stanie sam przez się postawić téj prawdy na niewzruszonéj zasadzie. Stąd wyniknęło owe powszechne oczekiwanie *Pośrednika*, który we wszystkich krajach, w najdawniejszych jeszcze epokach dziejowych, zapowiadał przyjście Chrystusa i jego nauki. Oczekiwanie to spełniło się: przyszedł *Pośrednik*, dzieło jego trwa dotąd; stosunek między człowiekiem a Bogiem przywrócony, i cudowne dzieło trwaniem swojém przekonywa o wysokim swym początku. — Ta jest treść części racyonalnej dzieła p. Nicolas. — Jakkolwiek wszędzie jest porywającą moc dowodów, czerpanych z skarbów erudycyi, okraszonych silnym i jasnym wykładem, a niekiedy wymową, wszakże Rozdział, w którym autor mówi o kosmogonii Mojżesza stawiając obok dzisiejsze odkrycia w naukach przyrodzonych, a mianowicie Cuviera, może się nazwać najoryginalniejszą częścią dzieła; tak bowiem umiejętnie umiał pogodzić i zestawić badania geologów na pozór sprzeczne podaniom o stworzeniu świata, z powagą ksiąg Genezy, jak się jeszcze nikomu nieudało przed nim.

Jahresbericht des k. k. Vollständigen Gymnasiums in Krakau

für das Schuljahr 1853.

Jest to pierwszy programat szkolny wydany od czasu ostatniéj organizacyi dawnego Liceum ś. Anny — oświeca o stanie Gimnazyum w ostatnich latach, a więc zwracamy nań uwagę, niniejszą o jego treści wiadomością. Poprzedza rozprawa *„Chronik des Gimnasiums“* opowiadająca słowami p. J. Muczkowskiego, dzieje szkoły aż do r. 1777 — od téj daty tłumacz podaje późniejsze losy liceum dociągnąwszy kronikę aż do obecnéj chwili. O ile historyczna wiadomość o szkole, tłómaczona z pism p. Muczkowskiego, zaleca się sumiennem wystawieniem obrazu ówczesnych planów nauki, o tyle znów wzmianki o stanie gimnazyum za Księstwa Warszawskiego są nieco za pobieżnie traktowane, bez ścisłego zbadania potrzeb, dążności i kierunku instytutów naukowych w owych czasach. Następnie przychodzi treść ostatnich rozporządzeń cesarskich i władz naukowych, które zorganizowały szkołę i wyniosły ją do godności Gymnazyum pierwszéj rangi; oraz szczegółowy opis uroczystości odkrycia w amfiteatrze nowodworskim popiersia N. Pana uświetniony przemówieniem JExc. Prezydenta kraju hr. Mercandin i WPana Radcy szkolnego Inspektora Gimnazyów Dra Czerkawskiego, zakończają historyczną o szkole wiadomość. Dalej czytamy ustęp psychologiczno-estetyczny, rozprawkę: *O stosunku ideału piękna, prawdy i dobra, oraz sztuki do natury i rękodzielnictwa,* napisaną po polsku przez profesora E. J. Wreszcie: wykaz 20 nauczycieli gimnazyum, plan i rozkład nauk wraz z wskazaniem dzieł wedle których wykład ma miejsce; treść wypracowań zadawanych uczniom, stan biblioteki i zbiorów, nakoniec statystyka uczniów z 3ch ostatnich lat; składają urzędową część sprawozdania. Z ostatniego rozliczenia nie od rzeczy będzie zanotować iż w r. 1851 poddało się examenowi maturitatis 13 uczniów, w r. 1852 — 23 — w r. 1853 — 30 — w trzech ostatnich latach gimnazyum przysposobiło do Uniwersytetu 66; 18 odpadło przy examenie, a więc wnosząc z tych dat 16 uczniów corocznie wysyła szkoła Uniwersytetowi. Z tych prawie 2 części udaje się na wydział prawny a $^1/_3$ na medycynę i inne studia. Cyfry ogólne uczących się, coraz się zwiększają w gimnazyum.

Wiadomości Naukowe.

Aczkolwiek po niektórych dziennikach pisano z Krakowa, że tu nic a nic w literaturze się niepojawia nowego, krom małoznacznych broszurek — tymczasem o ile wiemy, oprócz kilku prac naukowych będących w druku, wyszły temi dniami dzieła niemałéj wagi. Pominąwszy *Badania filozoficzne chrześcianizmu*, o których powyżéj zdaliśmy sprawę, mamy przyjemność ogłosić pojawienie się książki niepośledniego znaczenia w dziejach naszego piśmiennictwa a tą jest: *Zbigniew Oleśnicki* przez autora dzieła: *Piotr Skarga i jego wiek* — Tom I. Dzieło to zawierać będzie dwa tomy. Oprócz wewnętrznéj wartości, o któréj późniéj powiemy obszernie, winniśmy podziękować wydawnictwu dzieł katolickich, że nieszczędziło nakładu na druk świeży i piękny papier. W téjże księgarni wyszła jeszcze książeczka: *Żywot ś. Zity służebnéj w mieście Luce w XIII wieku.* Budujący ten żywot powinien się znajdować w ręku sług, jako mogący się wiele przyczynić do ich umoralnienia.

chowywać skarby i bogactwa kraju pod zasłoną świętości przed chciwym łupu nieprzyjacielem. Widać ztąd że zakonnicy byli nietylko stróżami religii, gdyż wszystkie wyższe dostojeństwa kościelne począwszy od metropolity do opata wyłącznie przez zakonników obsadzane bywają, ale oraz można ich było uważać jako właściwych opiekunów narodowych; dla tego też arcybiskupi i biskupi byli i są zawsze członkami sejmów i mają głos przy wyborach książąt.

Część obowiązków powyżéj wskazanych wykonywaną bywa jeszcze dotąd przez zakonników tych krajów, znaczna ich wszakże ilość poszła w niepamięć, ale w ostatnich czasach wzięto się na dobre do przypominania zakonom nietylko obowiązków ich klasztornych, ale oraz cywilnych i politycznych zobowiązań. Powyżéj wzmiankowano także o tak nazwanych „klasztorach przekazanych“. Są to te, których dochody przesyłane bywają do Miejsc Swiętych, jakoto Jerozolimy, Betleem itd., częścią zaś idą dla sławnego greckiego klasztoru S. Agory w Rumelii, tudzież dla patryarchatów w Konstantynopolu i Antyochii, gdzie corocznie jako zasiłek przesyłane bywają. Pomiędzy latami 1837 i 1845 próbowano uporządkować na drodze dyplomatycznéj sprawy klasztorów tego rodzaju, ale większa część usiłowań rozbiła się o niezłomny upór zakonników. Wiadomo, że mnichy na wschodzie nie mogą się szczycić uczonością, ale posiadają żywość wschodnią i oddani są z najzupełniejszém posłuszeństwem przełożonym swoim (Igumenom, Archimandrytom). Po tém wszystkiem możnaby się zapytać, któréj ze stron walczących trzymają się klasztory? Zapewniają, że zakonnicy zamyślają trzymać się téj partyi, która w toku wypadków okaże się słabszą. Lękają się bowiem, aby Rosya zabrawszy w zupełne posiadanie Księstwa Naddunajskie, nie chciała większéj liczby klasztorów sekularyzować, dochody ich ściągnąć, i niejeden nawet gmach klasztorny zamienić na cytadelę.

Z nad granicy tureckiéj 1 lutego. (*Cor. gen.*) Trudności przewozu ciężkich dział oblężniczych pod Kalafat, przewlokły znów operacye Rosyan, tak iż po dzień 30 stycznia nic ważnego w obustronnych pozycyach wojsk pod Kalafatem nie zaszło. Ale za to poniżéj, przy ujściu Szylu pokazały się znaczniejsze kupy nieregularnego wojska tureckiego z téj strony Dunaju. W ogóle okolica ta była w ostatnich czasach wielokrotnie teatrem spustoszenia i rabunku. Ztamtąd najwięcéj wyniosło się ludzi z milicyi wołoskiéj do Turków i niezaniedbują też oni żadnéj sposobności, żeby nie wywrzeć nienawiści swojéj lub zemsty na tych wszystkich z któremi mieli dawniéj do czynienia. Łatwo sobie wystawić, że postępowanie takie znacznie oziębiło sympatye ku sprawie tureckiéj, która się na wielu miejscach w Małéj Wołoszczyznie przedtém objawiała.

Książę Gorczakow odbył przegląd całéj linii przed Kalafatem. Z Bukaresztu nic ważnego nie donoszą a u niższego Dunaju przeprawy Turków ponawiają się znowu tak często jak w ubiegłéj jesieni.

Lwów 4 lutego. Wczoraj odbywało się w sali Tow. kred. w gmachu zakładu imienia Ossolińskich szesnaste z kolei ogólne zgromadzenie członków gal. Towarzystwa gospodarskiego. Posiedzenie zagaił książę prezes JO. Leon Sapieha po godzinie dziesiątéj, w obec 73 członków zebranych z odległych stron kraju, tudzież delegatów Towarzystw bratnich monarchii austryackiéj. Towarzystwo Szląsko-morawskie reprezentował W. Józef Lehr, Tow. Karyntskie W. Wiktor Pierre, Tow. Styryjskie JW. Hr. Kazimierz Krasicki, Tow. Krakowskie M. Maksymilian Zelkowski, a Tow. Kraińskie W. Jakób Schoklitz.

Na wezwanie JO. Księcia Leona Sapiehy prezesa Tow. odczytał najprzód JW. Hr. Kazimierz Krasicki sprawozdanie z czynności komitetu w roku upłynionym, które od całego zgromadzenia z wyrazem najszczerszéj wdzięczności przyjęto, oddając jednogłośnie podziękowanie członkom komitetu za gorliwe poświęcenie się obywatelskie i za ich staranną gorliwość rokującą pomyślną przyszłość dla kraju. Po wielu bowiem trudach i ośmioletnich zabiegach, powiodło się nieustającéj usilności członków, którym z woli zgromadzenia sterownictwo powierzone było, otworzyć wreszcie pole praktycznego działania przez zakupienie ze składek majętności ziemskiéj „Dublany“ o trzy ćwierci mili ode Lwowa, i zająć się przysposobieniem szkoły i gospodarstwa wzorowego. Wprawdzie ostateczne urządzenie będzie jeszcze wiele kosztować pracy, nawet ofiar, których wspaniałomyślność obywatelska pewnie nie odmówi, mając pewność, jak piękny plon szczodra ich łaska a oględna troskliwość członków komitetu i przy tych szczupłych funduszach już przyniosła. Kupno wioski „Dublany“ wraz z indemnizacyą i z inwentarzem wyniosło ogółem 44,294 złr. 48 kr. Wyczerpany ztąd zasób zebrany ze składek nie może ograniczyć przedsiębiorstwa przy téj gorliwości o dobro ogólne, jaką tchnie obywatel prawy; i z wdzięcznością donosi sprawozdanie jako W. Józef Nikorowicz ofiarował bezpłatnie kamieniołomy w Grzybowicach na potrzeby zakładu, zaś Gal. kassa oszczędności powodowana szlachetném uczuciem przyczynienia się do tak pożytecznego dzieła ofiarowała na zakład 5000 złr. z własnego funduszu.

Z dalszych czynności komitetu wymienia sprawozdanie projekt ułożony do ustaw dla Towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia od pożarów, który wysokim c. k. rządom krajowym przedłożony został, a umieszczony jest w świeżo wydanym 15tym tomie Rozpraw Tow. gosp.; — a w ciągu wyszczególnia bliższe czynności wywierające bezpośredni wpływ na stan i podniesienie gospodarstwa krajowego; — przyczem z chlubą wspomina bezinteresowną ofiarę p. Jana Lityńskiego właściciela realności na Zniesieniu a biegłego pomologa, iż udziela nauki o pielęgnowaniu drzew owocowych, a z któréj w zeszłym roku korzystali kandydaci nauczycielscy i alumni z seminaryum gr. kat. jako też i katolickiego, do czego komitet posprawiał potrzebne noże ogrodnicze, piłki, drabiny itp.

Jedną z główniejszych czynności było zajęcie się wystawą zwierząt domowych i narzędzi rolniczych, połączonych z loteryą. W przeszłym roku odbyły się trzy podobne wystawy: w Tarnowie, we Lwowie i w Tarnopolu, i na tych trzech wystawach rozdano w nagrodę 7 medalów Towarzystwa, zakupiono do losowania 30 sztuk bydła, koni i owiec za 2350 złr.; 7 machin i narzędzi za 490 złr., razem za 2759 złr. W bieżącym roku odbędzie się wystawa w Tarnowie d. 22 maja, we Lwowie podczas ogólnego zgromadzenia, i w Ułaszkowcach w ob. Czortkowskim d. 6 lipca w czasie jarmarku tamtejszego.

Do rozszerzania wiadomości potrzebnych dla gospodarzy wiejskich przyczynia się komitet na drodze teoryi przez ogłaszanie drukiem, doświadczeń członków Tow. a umieszczonych w rozprawach, tudzież wydawaniem dziełek traktujących przedmioty z różnych gałęzi gospodarstwa, jako to: o chowie bydła rogatego, o chowie owiec, o praktycznym pomiarze gruntów, o uprawie kukurudzy, o uprawie roślin okopowych, itp. Że publiczność z zasobów naukowych Towarzystwa korzysta, dowodem, iż w roku 1853 korzystało 211 osób z biblioteki jego, a liczba wypożyczanych dzieł wynosiła 390. Stan zaś biblioteki Tow. z końcem roku 1852 wynosił dzieł 2764 w tomach 4068; z końcem zaś upłynionego roku przybyło z darów 71 dzieł w 82ch tomach, a w zamian i z kupna 46 dzieł w 52ch tomach.

Członków liczyło Towarzystwo z końcem r. 1853 honorowych 18 korespondujących 67, czynnych 559; w ciągu zaś roku upłynionego odumarło 11 członków czynnych.

Z grona członków komitetowych kończył się zakres urzędowania Hr. Kazimierzowi Krasickiemu; zgromadzenie, na wezwanie Księcia-Prezesa, uznając szczególniejsze poświęcenie szanownego członka, jednomyślnie powstało i przy najczulszém podziękowaniu za trudy, staranie i gorliwość w sprawie obywatelskiéj, upraszało, by nie odmawiał i nadal życzliwości swojéj, przyjmując ciężar posługi w obywatelstwie, za którą mu wdzięczność nieograniczoną zostają winni.

Z porządku dziennego przypadał wybór komissyi do ocenienia przedmiotów na wystawie będących, tudzież komissyi do balotowania przy wyborach nowych członków, a która dnia wczorajszego po południu odbyć się miała. Dziś ogłoszonym będzie rezultat, o czém szczegółowo w następującym numerze doniesiemy. Posiedzenie się skończyło odczytaniem najprzód sprawy z czynności gospodarskich w Dublanach w upłynionym kwartale p. Zelkowskiego; w końcu rozprawy W. Ludwika Skrzyńskiego o uprawie kukurudzy amerykańskiéj na paszę, któréj zaletę też wielu członków obecnych poparło, okazując z własnego doświadczenia, jak korzystną jest uprawa téj rośliny.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 1széj. (G. L.)

Wiedeń 6 lutego. Poseł rosyjski przy dworze praskim bar. Budberg spodziewany w Wiedniu (wyjechał z Berlina w niedzielę na noc) dla naradzenia się z hr. Orłowem, wraz z którym we środę ma Wiedeń opuścić; czyli zaś hr. Orłów przybędzie do Berlina lub nie, tego dotąd nie wiadomo.

— Dyrekcya policyi w Medyolanie wydała następujące obwieszczenie: Dowiedziono jest, że nieprzyjaciele publicznéj spokojności i powszechnego dobra, rozsiewają znowu niepokojące wiadomości i pogłoski, w karygodnym zamiarze niepokojenia mieszkańców i utrzymania ich w ruchu. C. k. dyrekcya dla zapobieżenia, aby umysły nie były trwożone zbyt łatwo podobnemi rozmyślnie puszczanemi pogłoskami, które lubo spiesznie zaprzeczane, przynoszą wszakże dotkliwą szkodę, szczególnie handlowi i interessom prywatnym, uznała za potrzebne przypomnieć, że dopuszczający się podobnego przekroczenia, oddani zostaną pod sąd wojenny, i na mocy obwieszczenia JExcell. jlnego Gubernatora Marszałka Radeckiego pod datą Werona 18 września 1853, karani będą.

— Czytamy w *Kreuzztg* następujący list z Wiednia: Doniesienia o wypadkach dyplomatycznych, osobliwie zaś o takich, które się do obecnéj odnoszą chwili, mają to złego do siebie, iż z natury swojéj, z góry już podejrzenie obudzają. Następne doniesienia niech przynajmniéj zaleca to zapewnienie, że nawet najdalszego nie było w nich zamiaru układania politycznych konjektur. Poselstwo c. s. ros. jen. hr. Orłowa na dwór JCMci, na co uwaga całéj Europy z największém natężeniem zwrócona, ma swoje znaczenie w dwóch kierunkach, z których jedno tyczy się stanowiska Rosyi względem Turcyi, drugie stosunku Rosyi względem Francyi i Anglii. Co do pierwszego, Rosya trzyma się ciągle zdania, iż od chwili wypowiedzenia wojny przez Turcyą i zaszłych następnie wypadków, wszelkie obce pośrednictwo sporu turecko-rosyjskiego jest niepodobném i nieprzypuszczalném, a zgoda między stronami spornemi nastąpić musi bez obcego mięszania się. Co do drugiego punktu, gabinet petersburski zaprasza gabinety austryacki i pruski do wspólnego działania na drodze oporu biernego w charakterze obronnym (koalicya neutralna) z dodaniem pewnych prerogatyw dla Rosyi, jakich godność i potęga tego państwa wymaga. Zdaje mi się, że się nie mylę, jeżeli donoszę, iż przeważne wątpliwości tutejszego gabinetu oparły się przyjęciu tych propozycyj. Bezpośrednie wprowadzenie tych wątpliwości ma być jak słychać przedmiotem missyi do N. Cesarza Rosyjskiego, którą ma być zaszczycona osoba urodzeniem, stopniem wojskowym i wysokiemi zasługami w Austryi odznaczająca się, a która osobistym szacunkiem Cesarza Mikołaja szczyci się. (Osobą tą ma być wedle domysłu *Gaz. Krzyżowéj* książę marszałek Windischgrätz.)

Księstwa Naddunajskie.

Etemi pasza wysłany do Belgradu z firmanami przez Sułtana przyjmowany tam był z wielką czcią. Minister Simicz oznajmił przybycie jego senatowi, w którym z powodu tych finansów panuje wielka niezgodność zdań. W tych dniach zapewne rozstrzygniętem będzie, jaką rolę Serbia zajmie jak nateraz w sporze wschodnim. Jeden z dzienników węgierskich utrzymuje, że p. Popow sekretarz konsula rosyjskiego w Belgradzie p. Muszyna, przybył także z listami odradzającemi przyjęcie firmanów. W skutku tego rząd serbski miał następujące stawić warunki. Sułtan wyda berat, iż nadanych przywilejów nieodwoła, obawiają się bowiem, aby przez przyjęcie firmanów przyznane zostało na przyszłość Sułtanowi prawo zmieniania ustawy serbskiéj. Powtóre Rosya na przyjęcie (?) fermanów zezwoli. Ten ostatni warunek, gdyby był prawdziwym, zawierałby największą obrazę dla Sułtana, gdyż firmany rzeczone wyzwalają z pod opieki rosyjskiéj, jakżeby więc Rosya przystać na to mogła?

Kronika miejscowa i zagraniczna.

W roku upłynionym było w Warszawie zakładów naukowych pod zarządem Warszawskiego Okręgu naukowego zostających: *mężkich: gimnazyów 2, instytut szlachecki 1, szkół powiatowych 6*, szkół elementarnych rządowych 13, rzemieślniczo-niedzielnych 6, szkół elementarnych żydowskich 5; prywatnych: wyższych 6, elementarnych 10; specyalnych: szkoła sztuk pięknych 1, szkoła rabinów 1; żeńskich: szkół elementarnych rządowych 7, szkoła elementarna żydowska 1; prywatnych: wyższych 19, elementarnych 43; obojga płci rządowy 1. W ogóle wszystkich zakładów naukowych 122. — Nauczycieli rządowych było: w gimnazyach 42, w instytucie szlacheckim 30, w szkołach powiatowych 57, w szkołach elementarnych 20, w szkołach rzemieślniczo-niedzielnych 23, w szkołach elementarnych żydowskich 10, w zakładach specyalnych 33; nauczycieli prywatnych: guwernerów wyższych 4, guwernantek takichże 4, guwernerów niższych 24, guwernantek takichże 36, nauczycieli początkowych 21, nauczycielek takichże 36, nauczycieli talentów 30, nauczycielek talentów 20; w ogóle 390. — Uczęszczało do szkół mężkich uczniów: w gimnazyach 802, w instytucie szlacheckim 215, w szkołach powiatowych 880, w szkołach elementarnych 2616, w szkołach rzemieślniczo-niedzielnych 1767, w szkołach elementarnych żydowskich 318, w szkole sztuk pięknych 93, w szkole rabinów 134, w szkołach prywatnych 769; do szkół żeńskich uczęszczało: w szkołach elementarnych rządowych 552, w szkołach żydowskich 133, w szkołach prywatnych 2285; w ogóle uczących się było 10,564. Nadto do Okręgu naukowego warszawskiego należą następujące zakłady: biblioteka rządowa, gabinet zoologiczny, gabinet mineralogiczny, gabinet odlewów gipsowych, gabinet fizyczny, gabinet modeli architektonicznych i mechanicznych, i obserwatoryum astronomiczne. (K. W.)

— Dnia 21 stycznia odlano w München spiżowy posąg Jeffersona, który waży 104 centnarów, i przeznaczony jest wraz z innemi czterema na przyozdobienie konnego posągu Washingtona 22 stóp wysokiego, który stawiają w Richmond w kraju Wirginii w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj.

— Dziennik Praw we Francyi zawiera od pierwszego Zgromadzenia prawodawczego po dziś dzień 87,530, dekretów z których największa ilość wypada na czas drugiéj restauracyi (po stu dniach) tj. 33,613. Do téj ogromnéj liczby dodać jeszcze trzeba jakie 32,000 dekretów i ordonansów w przedmiotach osób prywatnych wydanych. *Kreuzzeitung* powiada: Na górze Sinai było jak wiadomo dziesięć tylko przykazań.

— W d. 10 lutego otwartą będzie linia telegraficzna między Turynem a telegraficznym związkiem austryacko-niemieckim.

— Dnia 31 stycznia umarł w Turynie Silvio Pellico.

— Ulepszenia okrętów żaglowych w Ameryce doprowadziły je do takiego wydoskonalenia, iż bez mała wyrównywają one parowcom w szybkości. Statki żaglowe tak zwane „Clipperships“ płyną tak szybko, iż jeden z nich „Red Jacket“ stanął w 13tu dniach z Nowego Yorku w Liverpoolu, a inny „Hurrican“ odbył podróż z Australii do Anglii w 81 dniach.

— Księgarz B. M. Wolff otwiera księgarnię i drukarnię polską w Mohilewie nad Dnieprem. Nabywa on tameczną drukarnię Eliaszberga i chce ją urządzić tak, aby w niczém nie ustępowała zagranicznym.

— Na jedném z ostatnich posiedzeń „Society of Arts“ w Londynie, złożony został raport, iż żagle okrętu „Great Republic“ mające 28,000 łokci kwadratowych, uszyte były na maszynie szwalnéj w ciągu dni 6, gdy tymczasem robota ręczna wymagałaby najmniéj 1200 dni.

— W Nowym Orleanie założono olearnię tłoczącą olej z nasienia bawełnianego, które dotąd bezużytecznie niszczono. Olej ten w niczém się nieróżni od oliwy, i może być używanym do potraw i palenia. Zważywszy, jak ogromna ilość bawełny produkuje się w świecie, wynalazek oleju bawełnianego wpłynie znacznie na zniżenie ceny oliwy.

Kraków 8 lutego. Dowiadujemy się, że w przyszły czwartek tojest dnia 16 b. m. danym będzie bal Towarzystwa Dobroczynności na korzyść ubogich.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 6go do dnia 7go lutego. Wojciech Namystowski z Żywca. Ignacy Dembicki z Nieznanowic. Walenty Rycerz ze Spytkowic. Jan Götz z Okocima. Feliks hr. Romer z Iowałdu.

Wyjechali: Birnbaum do Wrocławia. Zygmunt Łubkowski, Amalia Cybulska, Franciszek Szymanowski, Alfred Lubaczewski do Tarnowa. Jerzy Grzywieński do Uszewa. Baron Vieregge do Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 7 lutego. Na granicę zwieziono wczoraj z Królestwa Polskiego do 1200 korcy wszelkiego ziarna, które bądź na zamówne sprowadzono, bądź też na sprzedaż. Z tego około 300 korcy przeznaczone tylko do Krakowa, reszta na transito do Prus. Prócz tego sprowadzono w ciągu tygodnia trochę dawniéj zamówionego zboża, i wyprowadzono dziś do Prus bez cła 600 – 800 korcy pszenicy (na 160–162 fnt. wied) po 40½, 41, 41¼ złp. Żyta 300 do 400 korcy (na 148—150 fnt.) po 32½—33½ złp. franco do dworca kolei. Tu w Kleparzu ruch targowy słaby, ale co nieco zakupiono tak na miejscową potrzebę jak i do młynów pod Żywiec i do Oświecima, wszystkiego 400—500 korcy. Pszenicę płacono od 12 do 12½ złr., żyto 10—10¼ złr. Ceny wprawdzie co do wewnętrznéj wartości nie zmieniły się, lecz w skutku spadku banknotów, różnica ta wpływa na wysokość nominalnie, i płacono pięknie jsze ziarno dla tutejszych: pszenicę po 13⅛ złr., żyto po 10½ złr. Jęczmień mało poszukiwany, ale kilku piwowarów i krupników płaciło go dzisiaj o różnicę spadku banknotów, właściwe ceny pozostały niezmienne. W ogóle targ bez ruchu; wartości znaków pieniężnych chwiejne, nie ośmielają do niepewnych przedsiębierstw. Rząd pruski stara się u rządu Królestwa Polskiego, aby przynajmniéj zboże zakontraktowane przed zakazem wywozu mogło być wprowadzone, ale idzie trudność o udowodnienie rzeczywistéj sprzedaży w oznaczonym czasie. Tatarka mylnie była podana w cenach zeszłego targu, dziś niezmieniła się, tj. 5½ do 6¼ złr.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 7 lutego 1854 roku.	I. Gatunek				II. Gatunek.				III. Gatun.			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr	zr	kr	zł	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy zimowéj	—	—	12	45	—	—	12	15	—	—	11	45
„ „ jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	10	—	10	15	—	—	9	45	—	—	9	30
„ jęczmienia	—	—	8	30	—	—	7	15	—	—	—	—
„ owsa	—	—	4	30	—	—	4	15	—	—	4	—
„ grochu	—	—	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	16	—	—	—	15	30	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	6	—	—	—	5	45	—	—	5	30
„ prosa	—	—	9	45	—	—	9	30	—	—	8	30
„ wyki	—	—	9	—	—	—	8	30	—	—	—	—
„ bobu	—	—	9	30	—	—	9	15	—	—	9	—
Korzec ziemniaków	—	—	4	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	—	48	—	—	—	40	—	30	—	36
„ słomy „	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą na 90%	—	—	3	22	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ na 80%	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ szumówki „ na 52%	—	—	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	2	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow.	—	30	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka drobnéj	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ grubéj	—		—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch	—	—	1	36	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj		—	1	25	—	—	1	15	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	40	—		1	25	—	—	—	—
„ tatarczanéj całéj	—	—	1	9	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetartéj	—	—	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku miarka	—	—	1	—	—	—	—	56	—	—	—	—
Mąki z pod krupek miarka	—	—	—	34	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	51	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele: *Łukasz Szmorliński. Paweł Siwecki.*
Radzca i Referent. *Wincenty Danek.*
Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.*
Siermontowski Adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 8go lutego:* — Metaliki 5-pr. 88½. — Metaliki 4½-pr. 77¼. — Metaliki 4-pr. 70½. — 4-pr. z 1850 r. 92. — 2½-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19½ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 130½. — Londyn 12 kr. 42. — Paryż 153¼. — Akcye Bankowe 1278. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 8go lutego. Bankn. austr. ż. 83⅔ pł. 82⅚.— Pruski kurant żąd. 107¼, pł. 106½. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. 106¾. — Cwancygiery stare ż. 106¾ pł. 106½.— Imperyały ż. 34 10, pł. 34 7. Dukaty austr. i holend. ż. 19 15 pł. 19 10. – 20frankowe ż. 34 12 pł. 34 10. — Listy zast. pol. bez kup. ż. 98¼ pł. 97¾. Listy Zast galic. bez kupon. ż. 91½. pł. 91.

Kurs lwowski z d. 3 lutego. Dukat holend. 5 złr. 48 kr. — Dukat ces. 5 złr. 50 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 9 kr. — Rubel ros 1 złr. 58 kr. — Talar pruski 1 złr. 50 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 27. kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po — złr. — kr.— Dawano za 100 złr. 90 kr. 6. — Żądano złr. 90 kr. 36.

Kurs wiedeński z dnia 7 lutego. Metaliki 88⅝. — Nowa pożycz 77¾. Akcye Banku wied. 1285.— Akcye kolei żel. szl. 226¾. — Agio od złota 34¼, od srebra 27¼.— Oblig. uwoln. grunt. 88¼.

Kurs wrocławski z dnia 7 lutego. Banknoty austr. 78¼ ż. Banknoty pol. 94¼ ż. — Listy zastawne polskie dawne 91¼ ż. nowe — ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 101¾ ż.. — dto 3½-pr. 93¾ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska 81¾ d.

URZĘDOWE.

N. 2364. **Kundmachung.** (125-1-3)

Zu Folge einer Eröffnung des k. k. Armee-Oberkommando werden absolvirte und gehörig befähigte Kurschmiede nach Bedarf als Eskadrons oder Unterschmiede auf die gesetzmässige Kapitulation aufgenommen, und haben sich diesfalls bei dem k. k. Thierarzenei-Instituts-Comando in Wien schriftlich auszuweisen und zu melden.

Die Gebühr eines Eskadronsschmiedes bei der Kavallerie und eines Unterschmiedes der Beschälldepartaments besteht in der Gage monatlicher 14 Gulden und in einer Brodportion täglich, dann unentgeltlicher Unterkunft.

Welches hiemit zur allgemeinen Wissenschaft, bekannt gegeben wird.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau 3. Februar 1854.

(404) **W IMIENIU** (95—3)

Jego Cesarsko-Królewskiéj-Apostolskiéj Mości

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Wielkiego Księstwa Krakowskiego

wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego, dnia 19 stycznia 1854 r.

Wydział I.
obecni:
Karwacki, sędzia prezydujący.
Boguński } sędziowie.
Czech }
Piechowicz, za pisarza.
(podpisano) A. Karwacki. — Piechowicz.

W sprawie pertraktacyi upadłości handlu Symchego Hirscha Wachtla w Krakowie.

C. k. Trybunał.

Zważywszy, że pomimo ogłoszenia w pismach publicznych odezwy tegoż c. k. Sędziego Komisarza z dnia 30go listopada r. z. Nro 7334, niestawili się na terminie zakreślonym do weryfikacyi ich praw następni wierzyciele, tojest: Heinrych Kafka z Berna, Józef Boschan i syn, J. Tuchs i synowie, Max. Kohn i syn z Wiednia— przeto

C. K Trybunał

Według art. 511 i 512 Kodeksu handlowego, oznaczając nowy termin dla wymienionych dopiéro wierzycieli na dzień 20ty lutego r. b. godzinę 10tą zrana; zaleca, aby w tym terminie pod rygorem artykułu 513 Kodeksu handlowego stawili się w sali audyencyonalnéj c. k. Trybunału Wydziału Igo przed tymczasowymi Syndykami, końcem poddania sprawdzeniu należytości.

Osądzono w I Instancyi
(podpisano) A. Karwacki. — Piechowicz.
Zaleca i rozkazuje etc.
(podpisano) A. Karwacki. — Piechowicz.

(115) **Podziękowanie.**

Żona moja gwałtownie zachorowała na zapalenie płuc i błony piersiowéj, przy któréj słabości odnowiły się i dawniejsze wątrobiane i częste gastryczne cierpienia, a słabość pomimo wezwania od samego początku lekarzy doszła do takiego stopnia, że sądzić można było, że już niema żadnego ratunku. W tym rozpaczającym smutku wezwałem jeszcze Wgo Klemensa Bocheńskiego, Doktora medycyny, w Zbarażu obwodzie Tarnopolskim zamieszkałego, któren z zwykłą stałą gorliwością wyrwał ukochaną żonę mnie, a małym dziatkom matkę, z paszczy niezaprzeczonego nieszczęścia, i w krótkim nader czasie przyprowadził do zdrowia.

Złożywszy Wszechmocnemu Bogu dzięki, a zapisując w sercu swoim dla W. Klemensa Bocheńskiego Dra Medycyny niczém niezachwianą wdzięczność, składam to publiczne podziękowanie.

Kołodziejówka 20go grudnia 1853.

Przegląd Polityczny.

Wiedeńskie dzienniki donosząc o przybyciu posła rosyjskiego przy dworze pruskim barona Budberg, dla widzenia się z hr. Orłowem, dodają, że ten ostatni miał dzisiaj (we środę) Wiedeń opuścić, wracając wprost do Petersburga.

Depesza telegraficzna z Londynu daty wczorajszéj (7go) donosi co następuje:

„Na wczorajszém posiedzeniu Izby wyższéj, lord Clarendon oświadczył na interpellacyą lorda Clanricarde, że Rosya komunikowała propozycye swoje w odpowiedzi na notę wiedeńskiéj konferencyi. Warunki wszakże są zupełnie nieprzyjmowalne. Zaczém przesłane zostaną jutro posłowi W. Brytanii w Petersburgu instrukcye, aby stosunki dyplomatyczne z dworem rosyjskim zawiesił.

„Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj lord John Russell oznajmił, że baron Brunnow zerwał już stosunki dyplomatyczne i ma dzisiaj Londyn opuścić. Lord Palmerston zapowiedział organizacyą milicyi w Irlandyi i Szkocyi. Przedłożono bill o przypuszczenie żydów do parlamentu“.

W przeglądzie politycznym dziennika *Indépendance,* który podawał wczoraj za fakt niewątpliwy wyjazd p. Brunowa z Londynu i p. Kisielewa z Paryża, niema dzisiaj *pół słowa* ani o pierwszym ani o drugim, tak jak żeby ich na świecie niebyło. Przeto ta *pewna* wiadomość była widocznie przedwczesną. Powyższa depesza z Londynu wyjasnia rzecz co do p. Brunnowa. Zaś o p. Kissielewie pisze wprawdzie *Kreuzzeitung*, że wedle nadeszłéj do Berlina depeszy, p. Kissielew 6go wieczór Paryż opuścił; gdyby wszakże tak było mielibyśmy już zapewne depeszę z Brukseli 7go donoszącą o jego tamże przybyciu; skoro pod tą datą doszła nas już depesza z Londynu.

Ostatnie wiadomości ze Stambułu sięgają po dzień 25 stycznia. Przywiózł je parowiec pocztowy do Marsylii, skąd następna depesza telegraficzna daty niedzielnéj treść ich udziela:

„Floty połączone które wróciły na chwilę do Beikos, dla opatrzenia się w żywność, wypłynęły napowrót na morze Czarne, i wzięły kierunek ku Sebastopolowi. W pierwszéj swojéj wycieczce niespotkały one niezawodnie żadnego rosyjskiego okrętu. Flota rosyjska wedle ostatnich doniesień, stoi ciągle w Kaffie (Teodozyi).

„Przygotowują czynnie nową posełkę wojska dla armii Azyatyckiéj.

(Według *Patrie*, posiłki mające być posłane do Azyi wynoszą razem 30,000 wojska).

„W Widdyniu odkryto spisek uknuty przez Greków. Pop grecki Athanasios, oficer rosyjski baron Oelsner, i b. konsul rosyjski Monakes są w liczbie aresztowanych“.

Nad Dunajem nic nie zaszło ważnego. Stanowisko obu armij pod Kalafatem w niczém się nie zmieniło od 29go z. m., w którym to dniu Rosyanie posunęli się prawie bez wystrzału i zajęli Maglawit, Golenci i Pojane. Książę Gorczaków był 30go w Boleszti. W komendzie wojska pod Kalafatem zaszła zmiana, jak nam donosi odebrana w téj chwili korespondencya. Jen. Anrep wraca do Bukaresztu, a jen. Liprandi objął dowództwo. Rosyanie fortyfikują się w swoich pozycyach. 10.000 Turków pod Sami paszą stanęło nad Dunajem pod Florentinem powyżéj Widdyniu, dla tego Rosyanie wzmocnili stanowisko swoje naprzeciw tego miasta.

Rząd duński nakazał wzmocnienie fortyfikacyj Friedrichsort panującéj nad portem i zatoką Kiel, a przytem wstrzymać kazał burzenie murów Rendsburga. W Folkethingu wniesiono o powiększenie liczby majtków, a minister oznajmił, że krok ten w obec bliskiéj wojny nad brzegami Danii, nie ma celu wojennego, ale tylko policyjny, dla ubezpieczenia neutralności państwa.

Sejm bawarski odroczony na czas nieoznaczony.

Paryzcy korespondenci *Timesa* utrzymują, że między Francyą, Anglią, Belgią, Piemontem i Szwajcaryą ma stanąć przymierze zaczepne i odporne, w razie gdyby mocarstwa niemieckie dłużéj się ociągały (?). W związku z tym planem ma być podróż do Brukselli książęcia Napoleona, który w niedzielę wrócił do Paryża.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	324'''29	5° 6	85 7	zpłzachodni mocny	pochmurno	wicher i deszcz	+ 6°4	+ 2°6
„	10	325 19	+ 2° 6	87 3	zpnzachodni średni	„	po poł. i wieczór desz.		
8	6	325 42	+ 1° 0	77 2	„ „	„	w nocy krupy		

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.